

Ks. Dariusz Kielar CSMA

SAKRAMENT CHRZTU ŚWIĘTEGO (fragmenty)

Dziś, w drugą niedzielę adwentu, w ramach comiesięcznych katechez omawiamy sakrament chrztu świętego. (...) Greckie słowo "baptizein", od którego pochodzą wyrazy określające chrzest w wielu językach europejskich, oznacza zanurzenie. Chrzest sięga korzeniami judaizmu, gdzie pielgrzymi musieli przejść przez oczyszczającą kąpiel, stanowiącą część obrzędu nawrócenia. Jezus rozpoczął swą publiczną działalność po tym jak został ochrzczony w Jordanie przez Jana. Parę lat później, po swoim zmartwychwstaniu, ustanowił nowy chrzest. Powiedział swoim uczniom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego” (Mt 28, 19-20). Uznał, że tak jak Żydzi mieli swoje obrzezanie, chrześcijanie będą odtąd mieć ten właśnie chrzest, jako znak włączenia do ich grona.

W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Chrzest jest fundamentem całego życia chrześcijańskiego i bramą otwierającą dostęp do innych sakramentów” (KKK 1213).

Sakrament chrztu - obok bierzmowania i Eucharystii – należy do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego. Oznacza wejście wiernego do wspólnoty Kościoła. Przez chrzest zyskujemy dostęp do pełnego życia sakramentalnego. Zostajemy uwolnieni od grzechu pierworodnego i zjednoczeni z Chrystusem.

Starożytne obrzędy chrztu w niezwykle dramatyczny sposób wyrażały prawdę, że chrzest jest śmiercią i zmartwychwstaniem do nowego życia. W pierwotnym Kościele chrzcielnice były całkiem sporymi zbiornikami, często w kształcie krzyża. Katechumeni – czyli kandydaci do chrztu – wchodziłi z jednej strony i stawali zanurzeni do pasa w wodzie. Wtedy celebrans chrzczył ich, kładąc im rękę na głowie i trzykrotnie zanurzając ich w wodzie. Jednocześnie wypowiadał formułę chrzcielną.

Całkowite zanurzenie symbolizowało śmierć katechumena, a wynurzenie z wody – jego zmartwychwstanie. Dlatego św. Paweł pisał: „Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć Chrystusa zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie” (Rz 6,4).

W ciągu wieków tradycja chrześcijańska wzbogaciła obrzęd chrztu symbolicznymi gestami i modlitwami, by wyraźnie ukazać znaczenie sakramentu. Od czasu reform liturgicznych zapoczątkowanych przez Sobór Watykański II, Kościół przewiduje trzy rodzaje obrzędu chrztu: dla niemowląt, dla dzieci, które są już na tyle duże, aby zrozumieć znaczenie obrzędu i dla dorosłych.

Najważniejszą częścią obrzędu jest polanie wodą głowy kandydata i wypowiedzenie formuły: "Ja ciebie chrzczę w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego". Zazwyczaj szafarzem sakramentu chrztu jest kapłan lub diakon. W razie konieczności (np. zagrożenie życia nieochrzczonego dziecka), może ochrzcić każda osoba, nawet niewierząca, jeśli tylko ma szczerą intencję, by uczynić to, co czyni Kościół, gdy chrzci. Chore dziecko w szpitalu może ochrzcić np. pielęgniarka. Wystarczy odrobina zwykłej wody i formuła: „Ja ciebie chrzczę, w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Takie dziecko przechodzi później piękny obrzęd przyjęcia do Kościoła, ale drugi raz nie chrzci się nikogo. Chrzest, podobnie jak kapłaństwo i bierzmowanie, można przyjąć tylko raz w życiu. Nie powtarza się tego sakramentu nawet wtedy, gdy został on udzielony w Kościele chrześcijan odłączonych - prawosławnym, luterańskim, anglikańskim i metodystów - jeśli została zachowana jego poprawna koncepcja teologiczna oraz materia i forma. Gdy istnieje choćby cień wątpliwości, czy dana osoba była ochrzczona – udziela się jej tylko tak zwanego chrztu warunkowego – przed formułą dodaje się: "jeśli nie byłeś ochrzczony – to ja ciebie chrzczę". Rodzicom dzieci, na przykład wcześniaków, które zmarły zaraz po urodzeniu i nie zdążyły zostać ochrzczone, Kościół przypomina o tak zwanym chrzcie pragnienia – jeśli intencja rodziców była szczerą i pragnęli ochrzcić dziecko – nie mają się o co martwić.

Chociaż samo polanie wodą i wypowiedzenie formuły czyni chrzest ważnym, do obrzędu należy także namaszczenie świętym olejem czoła osoby przyjmującej chrzest. Olej błogosławiony jest przez biskupa podczas Mszy Krzyżma w Wielki Czwartek. Po namaszczeniu nowo ochrzczony otrzymuje białą szatę, która jest znakiem nowego życia w Chrystusie oraz świecę zapaloną od Paschału. Chrystus jest światłością świata, dlatego chrześcijanin przyjęty do wspólnoty wiernych ma nieść światu światłość Zbawiciela.

Chrzest obmywa nas z grzechu. Tym samym uwalnia człowieka od wszystkich

dotychczasowych win. Wczesny Kościół zmagał się z pytaniem: Co zrobić z grzechami popełnionymi po chrzcie? Czy i one mogą zostać odpuszczone? Z początku Kościół nie był pewien, czy ma moc odpuszczania grzechów popełnionych po chrzcie. Chrześcijanie ogarnęli niepokój, a wielu z nich odkładało chrzest tak długo, jak tylko możliwe, obawiając się popełnienia ciężkiego grzechu, którego nie można by było naprawić. Św. Augustyn na przykład został ochrzczony dopiero po trzydziestce, a św. Ambroży czekał aż do trzydziestego czwartego roku życia i w końcu przyjął ten sakrament na miesiąc przed uroczystością wyświęcenia go na biskupa.

W tym kontekście nasuwa się pytanie: chrzcić dzieci, czy dorosłych? Zwyczaj chrztu niemowląt krytykują zwłaszcza radykalni protestanci. Twierdzą, że to przemoc dokonywana na dziecku, które przecież, gdy dojdzie do etapu używania rozumu, mogłoby samo o taki chrzest poprosić. Katolicy argumentują wtedy, że jeśli wola rodziców jest ochrzcenie dziecka, to przecież chrzest może tylko pomóc, a w niczym nie zaszkodzi. Chrzest dzieci ukazuje darmową miłość Boga. Tutaj uwidacznia się pragnienie Kościoła wyrażone przez rodziców i chrzestnych, aby te dzieci jak najprędzej obdarować skarbem miłości i Bożego życia. Inicjatywa Boża nie wyklucza jednak możliwości odrzucenia tego daru przez człowieka. Prośba o udzielenie dziecku chrztu domaga się pewnych gwarancji ze strony rodziców i chrzestnych. Dlatego warto przypomnieć, że ksiądz może chrztu odmówić. Dzieje się tak zwykle, gdy dziecko do chrztu przynoszą rodzice, którym zależy na samym obrzędzie, nie widzą jednak sensu wychowania dziecka w wierze, którą ma przyjąć. Tu nie chodzi o to, że ksiądz żałuje tym ludziom wody. Stawia im wtedy zwykle jedno pytanie: czy przyjmowanie na siłę do Kościoła dziecka rodziców, którzy sami stoją z boku spraw wiary, na pewno ma sens? Prawo kanoniczne mówi, że można ochrzcić dziecko, jeżeli rodzice są niewierzący, ale wtedy chrzestni muszą dać nadzieję, że dziecko będzie wychowane w wierze katolickiej.

Nie wolno udzielać chrztu bez zgody przynajmniej jednego z rodziców; wyjątek stanowi niebezpieczeństwo śmierci. Obrzęd chrztu wymaga obecności jednego chrzestnego. Tradycyjnie jest ich dwoje. Chrzestni nie zastępują przy chrzcie rodziców – jedynie w przypadku braku ojca lub matki, lecz reprezentują Kościół i są gwarantami intencji rodziców. Od chrzestnych wymaga się, aby byli ludźmi wierzącymi i praktykującymi. Powinni mieć

ukończone 16 lat, być po przyjęciu sakramentu Eucharystii oraz bierzmowania. Nie mogą być obciążeni karami kościelnymi. Sakrament chrztu, aby był skuteczny, potrzebuje wiary i zaufania Bogu. A taką szansę otrzymuje dziecko w atmosferze wiary własnych rodziców, chrzestnych, rodziny i całej wspólnoty Kościoła.

Chrzest nie uwalnia nas od krzyża i cierpienia, lecz wprowadza nas w nowe życie. Jeśli w naszym życiu kierujemy się wiarą i miłością do Chrystusa, to ziarno chrztu rozwinie się w nas w całej pełni.